

Jonasz: zaprzeczenia i kłamstwa uzależnionego

Data publikacji: 28.09.2019 10:55

Im prędzej alkoholik zda sobie sprawę z tego, że jest uzależniony, tym lepiej dla niego. Niestety to nie działa w ten sposób. W swoim życiu alkoholicy ale i wszystkie uzależnione osoby stosują całą masę zaprzeczeń, tłumaczeń, iluzji. Wypierają problem i usiłują o nim zapomnieć. Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego osoby uzależnione wciąż temu zaprzeczają i Skąd biorą się ich ciągłe kłamstwa?



Fot: Pixabay.com

Osoba uzależniona od alkoholu jest święcie przekonana, że potrafi powiedzieć „dosyć”, że nie musi pić codziennie, że potrafi przestać pić w każdej chwili i chyba najważniejsze przekonanie, że nie jest osobom uzależnioną.

Tymczasem uzależnienie od alkoholu jest bardzo zdradliwe! Choremu naprawdę wydaje się, że jest zdrowy. Uzależniony nie zaprzecza swojemu nałogowi, by się go wyprzeć, czy wprowadzić innych w błąd. On święcie wierzy w to, co mówi. Jest przekonany, że jeśli tylko zechce, może przestać pić! Tylko niestety jest to kłamstwo.

Osoba uzależniona od alkoholu ale również od innej substancji toksycznej tworzy w swojej głowie pewnego rodzaju iluzję. Buduje system zaprzeczeń, by usprawiedliwić swój pociąg do substancji czy innej używki nie tylko przed innymi, ale nawet przed samym sobą. Po co? By bez wyrzutów sumienia móc się napić, zaćpać wziąć większą ilość leków. Uzależniony czyli chory wierzy w to, że jego problem z uzależnieniem nie dotyczy. Kłamstwo pozwala uzależnionemu sięgać po używkę, uciekać w nią i nie stawiać czoła rzeczywistości. Uzależniony wierzy, że jego problemy życiowe wcale nie są związane z codziennym pić czy ćpaniem. Zaprzecza temu, broni się przed zrozumieniem, że to właśnie uzależnienie stanowi główne źródło jego problemu. To zaprzeczenie jest tak silne, że chory zaczyna wierzyć w to, co sam sobie wmówił.

Wraz z postępem choroby osoba dotknięta nałogiem rozbudowuje swoje kłamstwa, tworzy coraz bardziej rozwiniętą fikcję, tłumaczy swój pociąg do używek rzeczywistością. Umysł osoby uzależnionej nie jest w stanie przyjąć prawdy, że to właśnie nałóg jest największym problemem.

Leczenie uzależnienia to nie tylko chęć zaprzestania używania substancji toksycznych. To długotrwały proces, którego osoba uzależniona musi być świadoma. Najczęściej osoba dotknięta nałogiem jeżeli tylko tego oczywiście chce trafia najpierw do psychiatry, a następnie na terapię. Dobrym rozwiązaniem jest ośrodek dla uzależnionych np. taki jaki mieści się w Skoczowie, w którym chory otrzymuje całodobowe wsparcie psychologiczne, a także pomoc lekarską. Terapia w ośrodku leczenia uzależnień trwa kilka tygodni. Czasem konieczna jest powtórka, ponieważ brak silnej woli sprawia, że uzależniony wraca do nałogu. I ponownie zaczyna kłamać, wracać do swojego świata iluzji i zaprzeczeń. Łatwiej jest mu bowiem utopić smutki w alkoholu, zaćpać, wciągnąć kreskę niż stanąć czoło w czoło z brutalną rzeczywistością.

AKTA